
Przegląd prasy prawniczej (grudzień 1960 r. - styczeń 1961 r.)

Palestra 46/3-4(531-532), 167-168

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

- c) wysłuchanie sprawozdań z działalności obu tych władz,
- d) zatwierdzanie etatów i preliminarza wydatków kolegium,
- e) zatwierdzanie regulaminu wewnętrznego kolegium.

Ponadto walne zebranie wszystkich członków może ustalić dyrektywy do dalszej pracy kolegium adwokackiego. (...)

Ustrój adwokatury radzieckiej w zasadzie nie różni się od ustroju adwokatury w Polsce. W obu państwach praca ta jest wykonywana w zespołach pod kontrolą organów samorządowych, tj. prezydium kolegium adwokackiego czy – jak u nas – rady adwokackiej, lub też organów państwowych (właściwie ministerstwa sprawiedliwości). Oba te systemy cechuje głęboki demokratyzm przejawiający się w obieralności przez tajne głosowanie swoich władz samorządowych. Istnieją, oczywiście, między tymi ustrojami pewne różnice. Tak więc dla polskiego czytelnika pewnym *novum* jest stanowisko kierownika zespołu, który nie jest wybierany, lecz mianowany. Ponadto brak specjalnego organu powołanego do wymierzania kar dyscyplinarnych; kary te wymierza kierownik lub kolegium. Wreszcie kierownik w dużych zespołach liczących przeszło 15 osób jest pracownikiem nie zajmującym się wykonywaniem praktyki zawodowej. (...)

Przegląd prasy prawniczej (grudzień 1960 r. – styczeń 1961 r.)

Zainicjowana artykułem Walerego Namiotkiewicza dyskusja nad polityką represyjną naszego państwa szeroko się rozwinęła. Kolejne numery „Prawa i Życia” przynoszą liczne wypowiedzi zarówno teoretyków, jak i prawników-praktyków. Tezy artykułu Namiotkiewicza scharakteryzowaliśmy w poprzednim „Przeglądzie”. Zatrzymajmy się obecnie nad niektórymi głosami w dyskusji.

W numerze 1/1961 r. „Prawa i Życia” opublikowany został artykuł Ministra Sprawiedliwości Mariana Rybickiego pt. „Światła i cienie polityki represyjnej w sprawach przestępstw gospodarczych”. Na wstępie Autor wskazuje na ostatnie zmiany ustawodawcze w zakresie zwalczania przestępstw gospodarczych i podkreśla wpływ nowych ustaw na zaostrzenie represji karnej, ilustrując swe wywody danymi statystycznymi. Następnie omawia problem stosowania trybu doraźnego jako koniecznej broni w walce z najgroźniejszymi przestępcami. Wobec rozzuchwalenia świata przestępczego m.i. łagodnością wyroków „musimy w końcu – pisze Minister Rybicki – odłożyć na bok dotychczas stosowane normalne środki walki jako niewystarczające i sięgnąć po środek najostrzejszy. Jednocześnie trzeba pamiętać, że postępowania doraźnego – właśnie ze względu na jego wyjątkowy charakter – nie można stosować zbyt szeroko ani też w sposób mechaniczny. Z tego punktu widzenia nie do przyjęcia wydają się np. postulaty, aby tryb doraźny stosować do wszyst-

kich przestępstw gospodarczych wyrządzających szkodę ponad 50 tys. zł.”. Przy postępowaniu doraźnym punkt ciężkości leży – zdaniem Autora – w celności doboru spraw. (...)

W tymże 1 numerze „Prawa i Życia” Prezes GKA Jan Topiński publikuje artykuł pt. „Prawnik, szyldwach i róża”. Dla J. Topińskiego tezy W. Namiotkiewicza i polemizujących z nim dyskutantów są punktem wyjścia do snucia szerszych rozważań niż główny nurt dyskusji o polityce represyjnej. Szukając przyczyny rozbieżności pomiędzy poglądem Namiotkiewicza a poglądami innych dyskutantów, którzy – zdaniem Autora – atakują jedynie drugorzędne tezy inicjatora dyskusji, J. Topiński dochodzi do wniosku, że przyczyna jest tu jedna: niechęć znacznych kręgów środowiska prawniczego do rzeczy nowych. „Taka postawa – pisze Autor – nie pomaga, lecz przeszkadza prawu, systemowi prawnemu i prawnikom w odegraniu społecznie niezbędnej roli w życiu społecznym. Dlatego pomówmy o jej źródłach, o rutynie i konserwatyźmie”. (...)

Autor na zakończenie rozszyfrowuje tytuł swego artykułu, cytując anegdotę z „Idei życia” Ludwika Krzywickiego. Tak więc ów zrutynizowany prawnik przypomina szyldwachacha cara Mikołaja I, szyldwachacha stojącego na posterunku w szczyrim polu. Ongiś – za carycy Katarzyny jeszcze – posadzono tam różę, której szyldwach miał strzec przed zniszczeniem. Krzak dawno usechł, lecz strażę na tym miejscu zmieniają się przez lat kilkadziesiąt.



Kończąc przegląd artykułów o polityce represyjnej, zatrzymamy się jeszcze nad dwoma głosami dyskusyjnymi, których autorzy: Andrzej Murzynowski i Franciszek Szlachcic całkowicie rozbieżnie ustosunkowują się do propozycji W. Namiotkiewicza.

A. Murzynowski („Prawo i Życie” z 1960 r. nr 26) uważa za zbyt krańcowy wniosek Namiotkiewicza, by objąć trybem doraźnym wszystkie przestępstwa gospodarcze, jeżeli wartość zagarniętego mienia społecznego przekracza 50 tys. zł. Autor nie zgadza się również z propozycjami, by sprawcę drobnych kradzieży mienia społecznego pozbawić prawa do otrzymywania mieszkania, urlopu wypoczynkowego, jak również wpisywania faktu wymierzenia kary w dowodzie osobistym.

Oddajmy z kolei głos F. Szlachcicowi („Prawo i Życie” z 1961 r. nr 1), który jak stwierdza sam na wstępie, reprezentuje poglądy kolektywu MO w Katowicach. „Popieramy propozycje tow. Namiotkiewicza – pisze F. Szlachcic – w sprawie trybu doraźnego i częstszego stosowania w praktyce najwyższego wymiaru kary”. Autor powołuje się tu na opinie robotników województwa katowickiego wypowiedziane w licznych spotkaniach w zakładach pracy. Fakt ukarania przestępcy gospodarczego powinien być – zdaniem Szlachcica – odnotowany w dowodzie osobistym. Wreszcie pada propozycja, by „nie dopuszczać na wyższe uczelnie synów lub córki przestępców gospodarczych, a uczących się usuwać, bowiem często jest to jedna z form lokowania zagarniętych państwu środków”. Komentować nie będziemy.